



Sygn. akt II CK 82/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa P. C.

przeciwko M. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą "W.(...)" w Ł.

o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 września 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 września 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację i zasądza od powoda na rzecz pozwanego 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2004 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo P. C. przeciwko M. K., prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą „W.(...)”, o ochronę dóbr osobistych oraz zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 18 875 zł.

Z dokonanych ustaleń wynika, że w dniu 8 września 2002 r., w numerze 36 tygodnika „A.(...)”, dziennikarz K. R. opublikował wywiad z podróżnikiem i odkrywcą J. P., zatytułowany „Z.(...)”. Wywiad miał charakter informacyjny. Przedstawiono w nim

wyprawy J. P., w tym planowaną wyprawę zmierzającą do odkrycia Eldorado. W końcowej części wywiadu dziennikarz nawiązał do odkrycia źródeł Amazonki, zadając pytanie, czy obecna wyprawa będzie miała podobny skutek, bowiem wokół tamtej wyprawy powstało wiele kontrowersji dotyczących kwestii, czy J. P. rzeczywiście był pierwszym białym człowiekiem, który odnalazł źródła Amazonki. Na to pytanie J. P. udzielił następującej odpowiedzi, w całości zacytowanej w opublikowanym wywiadzie: „Autorem kampanii podważającej moje imię i autorytet podróżnika był P. C., godny pożałowania obywatel amerykański, który w N.(...) napisał, że źródła Amazonki znajdują się na górze Mismi, skąd właśnie rozpoczął swój spływ. W 1996 r., po zakończeniu mojej ekspedycji na górze Quehuisha, puścił wodze fantazji i cynicznie oświadczył, że był tam przed P. Matactwo, półsłówka, wyrwane z kontekstu cytaty i wypaczone fakty, to broń moich adwersarzy. Dla mnie istotny jest fakt, że zlokalizowane przeze mnie źródło Amazonki zostało oficjalnie potwierdzone przez najbardziej autorytatywną w Peru instytucję, jaką jest Towarzystwo Geograficzne w L., które do dzisiaj podtrzymuje swój pogląd i propaguje moje odkrycie na całym świecie”.

J. P. i P. C. są podróżnikami i odkrywcami, którzy toczą między sobą publiczny spór co do odkrycia źródeł Amazonki, bowiem każdy z nich przypisuje sobie to osiągnięcie. Odkrycie źródeł Amazonki przez J. P. zostało potwierdzone przez Towarzystwo Geograficzne w L., natomiast wyprawa P. C. i ustalenie, iż źródła Amazonki znajdują się w Potoku Carhuasanta w jeziorze McIntyre'a i na szczycie lodowca Mismi zostały oficjalnie opisane przez N.(...).

Pismem z dnia 16 listopada 2002 r. P. C. zwrócił się do redaktora naczelnego pisma „A.(...)” o opublikowanie listu zawierającego sprostowanie, w jego ocenie nieprawdziwych, wiadomości podanych w wywiadzie oraz jego odpowiedzi na twierdzenia J. P. zawarte w tym wywiadzie.

Pozwany odmówił opublikowania listu oraz tekstu przeprosin uzasadniając, iż nie chce, aby podróżnicy wykorzystywali redakcję w ich sporze.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany publikując wywiad z J. P. nie przekroczył wobec powoda granicy między dozwoloną swobodą wypowiedzi, a zakazanym naruszeniem interesów osób trzecich i powództwo oddalił jako niezasadne, wskazując jako podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 23 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 37, 38 ust. 1 i art. 12 ustawy Prawo prasowe, przytoczył też art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W ocenie Sądu Okręgowego, nazwanie powoda „godnym pożałowania obywatelem amerykańskim” dotyczyło sporu między podróżnikami o pierwszeństwo w odkryciu źródeł Amazonki. W tym kontekście powód, który w opinii J. P. nie jest odkrywcą źródeł Amazonki, a za takiego się uważa, został przez niego nazwany „godnym pożałowania obywatelem amerykańskim”. Zatem określenie to nie odnosiło się do powoda w ogólności. Wypowiedź ta sugerowała jedynie niestosowne, zdaniem J. P., komentarze powoda wobec jego odkryć i stanowiła fragment jego subiektywnej, krytycznej opinii pod adresem powoda. W ocenie Sądu Okręgowego, wierne przytoczenie wypowiedzi J. P. w odniesieniu do powoda mieściło się w granicach dopuszczalnej krytyki. Pozwany, publikując wywiad i przytaczając wiernie ocenę osoby powoda, nie zajął stanowiska po żadnej stronie sporu, ani nie formułował żadnych własnych ocen. Z tego względu po stronie dziennikarza ani wydawcy nie można dopatrzeć się braku rzetelności w przekazaniu czytelnikowi zebranego materiału.

Wyrokiem z dnia 22 września 2004 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od powyższego wyroku. Podzielając dokonane ustalenia faktyczne i ocenę prawną dodatkowo wskazał, że pojęcie „pożałowania godny” niesie za sobą aspekt ulitowania, protekcyjnej troski, a nie obraźliwości. Litować się nad kimś nie oznacza obrażać go. Powyższa kwestia została wypowiedziana w kontekście sporu między dwoma podróżnikami, osobami publicznymi, o prymat w odkryciu źródeł Amazonki. Wypowiedzią tą autor raczej podniósł rangę własnej osoby niż obrażał konkurenta. W każdej dziedzinie, która polega na rywalizacji, dąży się do wykazania własnej wyższości i eksponowania wad lub pomniejszania zasług, umiejętności konkurenta. Zatem określenie „pożałowania godny obywatel amerykański” odnosi się do powoda, ale w kontekście jego rywalizacji z pozwanym w dziedzinie odkryć, a nie obywatelstwa. Nadto powód wdając się w spór publiczny, będąc osobą powszechnie znaną w środowisku naukowców i podróżników, powinien liczyć się z krytyczną oceną swoich działań i wypowiedzi. Tak więc określenie „godny pożałowania” w powyższym kontekście nie obraża powoda, lecz mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki osoby publicznej, jaką jest powód. Opublikowanie tej krytycznej opinii na łamach pisma „A.(...)” nie uprawnia do przypisania temu działaniu cechy bezprawności w rozumieniu art. 24 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany nie przekroczył granic swobody wypowiedzi i nie naruszył w sposób bezprawny dóbr osobistych powoda. Natomiast pojęcia takie jak: „matactwa, półśłówka, wyrwane z kontekstu cytaty” zostały użyte przez J. P. w stosunku do jego bliżej nie określonych adwersarzy, a nie tylko do osoby powoda. Sąd Apelacyjny

uznał nadto, że twierdzenia powoda mają charakter czysto subiektywny, a to nie przesądza o naruszeniu dóbr osobistych. Decydujące znaczenie w tym zakresie ma bowiem obiektywna reakcja społeczeństwa, a nie wykazano, aby zamieszczenie w materiale prasowym cytowanej wypowiedzi wywołało negatywne dla powoda reakcje opinii publicznej.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył powód kasacją opartą na obu podstawach kasacyjnych określonych w art. 393¹ k.p.c. W ramach pierwszej z nich powód zarzucał naruszenie art. 24 § 1 k. c w związku z art. 23 k.c. oraz art. 448 k.c., ponadto naruszenie art. 38 ust. 1 w związku z art. 37, art. 12 ust. 1 oraz art. 33 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 pkt. 1 i 2, art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe oraz art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucał naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c., 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 zd. 1 k.p.c.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę wyroku Sądu Okręgowego oraz uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy poddać ocenie zarzuty podnoszone w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, bowiem zarzuty odnoszące się do naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie rozważone na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy. W kasacji skarżący zarzucał naruszenie szeregu przepisów natury procesowej, jednak zarzuty te okazały się bezpodstawne, skarżący nie wykazał przy tym, jaki wpływ na treść rozstrzygnięcia miały ewentualne uchybienia Sądu drugiej instancji w tym zakresie. Nie można zgodzić się z zarzutami naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jak wielokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy, naruszenie tego przepisu tylko wyjątkowo może być skuteczną podstawą kasacji, gdy dokonana przez sąd drugiej instancji ocena materiału dowodowego okazała się rażąco wadliwa, sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. Dla skuteczności kasacji opartej na zarzucie naruszenia tego przepisu nie jest wystarczające wykazanie, że z przeprowadzonych dowodów można wywieść wnioski odmienne, ocena dowodów jest bowiem rzeczą sądu orzekającego co do istoty sprawy, a nie strony. Skarżący zarzucał co prawda brak logiki w ocenie dowodów i przekroczenie granic swobody, jednak uzasadnienie tych zarzutów nie pozwala na uznanie ich za trafne.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z twierdzeniem, że rozważenie na nowo przez Sąd drugiej instancji dowodów i zaakceptowanie w jego wyniku ustalenia Sądu Okręgowego stanowi uchybienie, które musi prowadzić do uwzględnienia kasacji. W systemie apelacyjnym zadaniem sądu drugiej instancji jest właśnie merytoryczne rozpoznanie sprawy, własna ocena materiału dowodowego, także tego, który został zebrany przez sąd pierwszej instancji. W okolicznościach sprawy zasadniczego znaczenia nabierają zeznania autora uznanej za znieważającą powoda wypowiedzi J. P., opublikowanej w materiale prasowym. Zeznania te zostały ocenione prawidłowo, zwłaszcza zaś uznanie przez Sąd Apelacyjny, że intencją tego świadka nie było ośmieszenie czy znieważenie powoda, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie może być ocenione jako naruszające przytoczony przepis. Nawet bowiem, gdyby zasadne było wyciągnięcie odmiennego wniosku, to w świetle powyższych uwag nie byłoby to wystarczające dla uwzględnienia kasacji. Trzeba zwrócić uwagę, że przedmiotem rozważań w sprawie o ochronę dóbr osobistych nie jest intencja osoby udzielającej wywiadu prasowego, ale odbiór materiału prasowego w opinii publicznej. Skarżący nie wykazał zaś w żaden sposób, by w związku z opublikowaniem rozmowy z J. P. spotkał się z negatywną reakcją opinii publicznej. Nie można czynić Sądowi zarzutu, że uwzględnił kontekst wypowiedzi, w tym fakt publicznego sporu, jaki toczą między sobą powód i J. P., ponieważ właśnie ten spór rzutuje na odbiór w opinii publicznej wypowiedzi dotyczących kwestii odkrycia źródeł Amazonki.

Chybione są zarzuty naruszenia art. 231 k.p.c. Przepis ten zezwala na czynienie tzw. domniemań faktycznych, czyli uznanie pewnych faktów za ustalone na podstawie innych ustalonych faktów. W kasacji skarżący odnosi ten zarzut w istocie do oceny zeznań świadka P., a ocena tego dowodu i dokonane na jego podstawie ustalenia nie mają nic wspólnego z domniemaniami faktycznymi. Na podstawie zeznań tego świadka orzekające w sprawie Sądy ustaliły, że do osoby powoda odnosiła się tylko część wypowiedzi świadka, to jest określenie „pożałowania godny obywatel amerykański”, a inna część wypowiedzi, stwierdzenie „matactwo, półśłówka, wyrwane z kontekstu cytaty i wypaczone fakty, to broń moich adwersarzy” odnosiła się do innych nie wskazanych z nazwiska osób, a nie do powoda. Rzeczywiście taką treść zawierały zeznania świadka. Uznanie tych zeznań za wiarygodne i oparcie na nich ustaleń faktycznych nie oznacza, że stan faktyczny ustalono na podstawie również domniemań faktycznych. Ta sama uwaga dotyczy oceny zwrotu „pożałowania godny obywatel amerykański”. Ponadto ocena, czy zwrot ten należy rozważać w całości, czy jako osobno użyte sformułowania

„pożałowania godny” i „obywatel amerykański”, nie mieści się w kategorii ustaleń faktycznych, lecz w sferze prawa materialnego.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. przez dowolne, niezgodne z zasadą swobodnej oceny dowodów przyjęcie, że pozwany składając do akt nie poświadczoną za zgodność z oryginałem kopię dokumentu wystawionego przez instytucję peruwiańską udowodnił przypisywane świadkowi P. odkrycie geograficzne. Przepis art. 232 k.p.c. zdanie pierwsze nakazuje stronom wskazywanie dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Adresatem przytoczonej normy prawnej jest zatem nie sąd, lecz strona. Przepis ten jednak także oznacza powinność sądu czynienia ustaleń na podstawie dowodów wskazanych przez strony. Jednocześnie nie można zapominać, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). Trzeba tu wyjaśnić, że celem procesu wszczętego na skutek powództwa wytoczonego przez powoda nie jest rozstrzygnięcie, czy odkrywcą źródeł Amazonki jest skarżący czy J. P., ale rozstrzygnięcie kwestii, czy materiał prasowy w postaci artykułu w wydawanym przez skarżącego periodyku naruszył dobra osobiste powoda. W tym kontekście ani złożona przez pozwanego kserokopia dokumentu wystawionego przez peruwiańskie Towarzystwo Geograficzne, ani złożony przez skarżącego dokument wystawiony przez N.(...) nie są dowodami mającymi dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie, potwierdzają jedynie, że w kwestii pierwszeństwa w odkryciu źródeł Amazonki nie ma jednolitych poglądów, a spór między podróżnikami stanowi tylko tło kontrowersyjnej wypowiedzi J. P., zacytowanej w artykule prasowym, co niewadliwie zostało w sprawie ustalone.

Za nietrafne należy też uznać zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. Naruszenie tych przepisów według skarżącego polegać ma na wadliwym uznaniu, że kontekst wypowiedzi i tło konfliktu mają znaczenie dla oceny zasadności żądania, a intencja świadka powołanego przez pozwanego i relacja tego świadka z powodem ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. Kwestie podniesione przez skarżącego są istotne dla merytorycznej oceny zasadności żądania, uwzględnienie ich przez Sąd drugiej instancji i danie temu wyrazu w uzasadnieniu wyroku w żadnym razie nie narusza powołanych przez skarżącego przepisów. Trzeba tylko wspomnieć, że art. 328 § 2 k.p.c., który poprzez odesłanie z art. 391 k.p.c. znajduje zastosowanie w postępowaniu drugoinstancyjnym, nakazuje wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia. Elementy te uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera.

Oceniając zasadność zarzutów podniesionych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Na wstępie należy podnieść, że w kasacji skarżący zarzucał błędną wykładnię art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. Zarzut ten postawiony jest wadliwie, bowiem tego przepisu Sąd Apelacyjny w ogóle nie stosował, przyjmując założenie, że granice swobody wypowiedzi prasowej nie zostały przekroczone. Naruszenie prawa materialnego polegać może bądź na wadliwej wykładni, bądź niewłaściwym zastosowaniu, przy czym są to postaci naruszenia prawa w zasadzie wykluczające się. W kasacji zarzutu naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie nie było.

Skarżący skierował roszczenie o ochronę dóbr osobistych przeciwko wydawcy tygodnika „A.(...)”. Odpowiedzialność cywilna wydawcy, zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej – pr. pras.), może powstać w razie opublikowania materiału prasowego. Zasadnicze znaczenie dla odpowiedzialności wydawcy, podobnie jak w wypadku innych osób wymienionych w tym przepisie, ma wyjaśnienie, czy rzeczywiście do naruszenia prawa doszło, bo tylko w takim wypadku może być mowa o odpowiedzialności. Skarżący powoływał się na naruszenie dóbr osobistych, w tym czci, dobrego imienia, autorytetu podróżnika i wiarygodności, poszukując ochrony prawnej w przepisach art. 23 i 24 k.c. Trafnie wskazał Sąd Apelacyjny, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym, zatem wyjaśnienia wymagało, czy takim działaniem było zacytowanie wypowiedzi J. P.

Przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko, jako bezprawne bowiem uznaje się każde działanie sprzeczne z normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego. Ogólność tej definicji sprawia, że nie jest możliwe sformułowanie precyzyjnych kryteriów i odpowiedzi w tej kwestii poszukiwać należy w okolicznościach konkretnej sprawy. Należy też podkreślić, że o tym, czy w konkretnym przypadku można mówić o naruszeniu dobra osobistego, nie mogą decydować subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej, bowiem decydujące znaczenie ma to, jaką reakcją naruszenie to wywołało w społeczeństwie. Również to określenie wymaga konkretyzacji, chodzi tu bowiem o reakcję, jakiej można oczekiwać od uczciwych, rozsądnie myślących ludzi.

Ponadto trzeba zwrócić uwagę, że nie jest normalnym zadaniem dziennikarza przeprowadzającego wywiad cenzurowanie wypowiedzi osoby udzielającej wywiadu.

Rzetelność i staranność w wykorzystaniu materiałów prasowych, o jakiej mowa w art. 12 prawa prasowego, nakazuje jednak rozagę, może się bowiem w konkretnym wypadku okazać, że cytowanie wypowiedzi stanowi jednak działanie bezprawne, jeżeli cytat zawiera treści nieprawdziwe, poniżające, szkalujące czy w inny sposób godzące w dobra osobiste innej osoby. Trzeba tu powołać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r., II CKN 559/99, w którym stwierdzono, że okoliczność, iż przedmiotem opublikowania w prasie jest wywiad nie opatrzony komentarzem redakcyjnym, nie zwalnia wydawcy od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych wypowiedzią osoby udzielającej wywiadu. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje jednak, że obarczanie dziennikarza przeprowadzającego wywiad, a zatem także wydawcy, rolą swoistego cenzora osoby udzielającej wywiadu i odpowiedzialnością za treści zawarte w cytowanej wypowiedzi, może nastąpić tylko wyjątkowo, gdy istnieją szczególnie ważne ku temu powody (por. wyrok ETPC z dnia 23 września 1994 r. w sprawie Jersild p-ko Danii, sygn. akt 15890/89, LEX nr 80521).

Z tego punktu widzenia należało ocenić materiał prasowy opublikowany pod tytułem „Z.(...)”, w którym zamieszczono cytat z wypowiedzi J. P. Przede wszystkim stwierdzić należy, że nie istnieją w tym wypadku szczególne powody, nakazujące odmowę zamieszczenia cytowanej wypowiedzi i żadnych takich powodów nie wskazał skarżący. Nie jest bez znaczenia fakt, że pomiędzy skarżącym a J. P. toczy się publiczny spór dotyczący pierwszeństwa w odkryciu źródeł Amazonki, bowiem obaj przypisują sobie to osiągnięcie. Trafnie wskazał Sąd Apelacyjny, że w materiale prasowym poinformowano opinię publiczną o tym sporze, a przeprowadzający wywiad dziennikarz nie opowiedział się po stronie żadnego z nich, przytoczył wiernie treść wypowiedzi i nie wypaczył jej. Należy też uwzględnić fakt, że obaj podróżnicy są osobami publicznymi i z tego względu nie mogą oczekiwać od prasy publikowania wyłącznie pozytywnych opinii i wypowiedzi ich dotyczących. Okoliczność zatem, że skarżący również przypisuje sobie osiągnięcie w postaci odkrycia źródeł Amazonki i tak jest postrzegany przez część autorytatywnych instytucji nie stanowi wystarczającej podstawy do uznania opublikowania w wywiadzie prasowym negującej jego osiągnięcia opinii za działanie bezprawne.

Przede wszystkim zaś, co pomija skarżący, obiektywna reakcja na treść tego cytatu nie upoważnia do wniosku, że narusza on dobra osobiste powoda.

Jak wyżej wskazano, wypowiedź ta zawiera określenia „godny pożałowania obywatel amerykański” i „matactwa, półsłówka, wyrwane z kontekstu cytaty to broń

moich adwersarzy”, stanowiła jedynie końcowy, marginalny fragment artykułu. Tylko jej pierwsza część odnosi się bezpośrednio do osoby skarżącego, podczas gdy pozostała dotyczy osób bliżej nie określonych, z kręgiem których skarżący może się identyfikować, chociaż autor wypowiedzi go nie wymienia. Wbrew podnoszonym zarzutom trafnie Sąd Apelacyjny uznał, że określenie „godny pożałowania obywatel amerykański” stanowi jedynie opinię J. P. o powodzie, a sam fakt, że opinia ta nie jest pozytywna i sformułowana w sposób nieprzychylny i mogący wywołać u powoda negatywne odczucia nie wystarcza do uznania, że opublikowanie go jako części wywiadu stanowi działanie bezprawne. Druga część wypowiedzi może tylko sugerować związek ze skarżącym, a to za mało, by udzielić mu ochrony w rozumieniu art. 24 k.c.

Jeżeli nie można uznać, aby zacytowanie w materiale prasowym wypowiedzi J. P. stanowiło działanie bezprawne i z tej przyczyny naruszające dobra osobiste skarżącego, to nie ma też podstaw do obciążania pozwanego wydawcy odpowiedzialnością w rozumieniu art. 38 ust. 1 pr. pras. W świetle powyższych uwag brak podstaw do uznania, aby przeprowadzający wywiad dziennikarz naruszył obowiązki określone w art. 12 ust. 1 pr. pras. Wydawca nie ponosi zatem również odpowiedzialności za odmowę przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania, o jakim mowa w art. 31 pr. pras., a odmowę należy uznać za zgodną z art. 33 ust. 1 tej ustawy.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 393¹² k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przez zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), a to z uwagi na przepis art. 3 tejże ustawy.